

Kategoria ciszy, jak stwierdza wielu badacze problematyki sacrum w literaturze<sup>1</sup>, należy do podstawowych elementów tak strukturalnych, jak i semantycznych uczestniczących w ewokowaniu jakości sacrum w tekście lirycznym. Związek poezji i ciszy, choć intuicyjnie klarowny, od strony badawczej bynajmniej nie jawi się jako oczywisty. Przyjmować też może różnorodną formę i wyrażać się w rozmaitych odmiennych konfiguracjach i wersjach, nie tylko w fakcie strukturalnego powiązania między mistyką i poezją, o którym pisał między innymi Jean Danielou<sup>2</sup>. Związek poezji i ciszy nie ogranicza się więc do wskazanych wyżej wariantów, uznanych za podstawowe i najczęściej występujących w tekstach, lecz obejmuje więcej.

W owym „więcej” zawiera się tajemnicza obecność ciszy w wierszu – można by metaforycznie powiedzieć: wpisanie ciszy w wiersz, dokonywane zarówno środkami językowymi, jak i metodami pozajęzykowymi. W odniesieniu do działań na poziomie językowym powstaje w ten sposób pewien paradoks, polegający na tym, że samo słowo, bez którego nie istnieje poezja i które stanowi jej podstawowy budulec, jej zasadnicze tworzywo, przyjąć musi funkcję ekwiwalentu ciszy. Czy poprzez tego rodzaju działanie wytwarza się jakaś iluzja ciszy? Jej substytut? Czy też może istota ciszy wcale nie polega na braku słów, sięgając gdzieś dalej, poza kwestię wypowiedalności, co otwiera pole do operacji na poziomie pozawerbalnym?

---

<sup>1</sup> Por. Z. Z a r ę b i a n k a, *O poezji religijnej i sposobach jej badania*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 38(1990) nr 1, s. 25-56; B. K u c z e r a - C h a c h u l s k a, *Liryka medytacyjna w kontekście jakości metafizycznych Romana Ingardena*, w: *Medytacja. Postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*, red. T. Kostkiewiczowa, M. Saganiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 101-114.

<sup>2</sup> Por. J. D a n i e l o u, *Poezja i mistyka*, tłum. A. Merdas, w: *Inspiracje religijne w literaturze polskiej*, red. A. Merdas, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 21-27.

Czy zatem – a jeśli tak, to w jaki sposób, na jakiej zasadzie – słowo może być narzędziem ciszy? Czy może nim być nie tylko w tym sensie, że każdy dobry wiersz prowadzi do ciszy, niejako otwiera czytającego – poprzez wypowiedzenie słowa – na ciszę, pomaga mu usłyszeć ciszę własnego wnętrza, a czasem wręcz ją w nim, w odbiorcy, ustanawia? Waleń ciszy uzyskany po lekturze tekstu byłby wówczas – być może – bliski funkcji katharsis i – to znowu tylko supozycja – pozostawałby z nią w nierozzerwalnym związku w tym sensie, że bez owego momentu ciszy wyzwolonego w odbiorcy trudno byłoby mówić o działaniu katarskiej siły dzieła. Cisza zdaje się zatem warunkować możliwość wystąpienia katharsis i jako taka pozostaje immanentnym elementem każdego wielkiego dzieła sztuki, nie tylko – jak wolno mniemać – sztuki słowa.